

## F-16 serwisowane będą w Bydgoszczy

---

Podczas wizyty prezydenta USA Baracka Obamy w Polsce, jednym z tematów rozmów będzie współpraca wojskowa, w tym zasady stacjonowania w Polsce (w Łasku) pewnej liczby amerykańskich F-16 wraz z obsługą.

Jest to ważne zagadnienie, albowiem polscy piloci powinni się szkolić. Jesteśmy członkiem NATO, mamy 48 samolotów F-16, które moim zdaniem należą do najnowocześniejszych w Europie i jest rzeczą bardzo ważną, żeby się szkolić u tych, którzy mają takich samolotów więcej, którzy doświadczenie mają też większe i z punktu widzenia wojska, jest to wielce przydatne. Nasi piloci będą się szkolić z najlepszymi, bo jeśli chodzi o lotnictwo, to najlepsze na świecie bezdyskusyjnie mają dzisiaj Stany Zjednoczone.

Warto też wspomnieć o realizacji tzw. offsetu, który towarzyszył zakupowi samolotów F-16. Otóż dostawy tych samolotów, a mamy ich 48, odbywały się w latach 2006-2008. Potem samoloty, będąc na 3-letniej gwarancji, były serwisowane u producenta. Teraz nadszedł czas, byśmy to robili w naszym kraju.

21 maja br. Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 w Bydgoszczy podpisały kontrakt z amerykańską firmą Lockheed Martin Corporation na serwisowanie F-16 w Bydgoszczy. Inwestycja wiąże się z wybudowaniem dużego hangaru na terenie WZL (wmurowano właśnie kamień węgielny), w którym można będzie nie tylko remontować F-16 ale i większe samoloty. Samoloty, podobnie jak samochody, podlegają okresowym przeglądom technicznym i naprawom zapewniającym bezpieczeństwo lotów.

Poza tym Bydgoszcz otrzyma wysoką technologię, pozwalającą – bez ich demontowania – malować i zdejmować powłoki samolotów. Zwłaszcza ta druga czynność jest bardzo skomplikowaną metodą tzw. kulkową, czyli stare powłoki usuwa się pod ciśnieniem małymi kuleczkami plastiku. Metoda ta jest nowoczesna i przyjazna dla środowiska. Budowa hangaru ukończona zostanie na przełomie 2011/2012 roku, a dla WZL nr 2 rozpocznie się nowa era technologiczna. Trzeba wspomnieć, że zakłady te przez ponad 60 lat remontowały wyłącznie samoloty produkcji radzieckiej.

Oznacza to nie tylko unowocześnienie zakładów, ale także przysporzenie nowych miejsc zatrudnienia dla bydgoskiego rynku pracy. Żywotność F-16 ocenia się na 30-40 lat, będzie więc perspektywa rozwoju. Wspominam o tym dlatego, gdyż byłem w komisji, która wybrała ongiś samoloty F-16 dla polskiego lotnictwa, a od lat pomagam jak mogę bydgoskim WZL nr 2, bo był czas braku rozwojowych prognoz. Dzień 21 maja br. to też moja mała satysfakcja.

*Janusz Zemke*

Bydgoszcz, 21 maja 2011 r.